

W czarodziejskiej krainie kinematografu.

Film...

Ta! długa, wązka, cellulidowa taśma, ten tysiącometrowy wąż maleńkich obrazków — na pierwszy rzut oka śmiesznych, jak zabaweczka dziecinna. I jakaż moc, jakaż przedziwna zdolność, jakiż szalony, zawrotny rytm życia w niej się kryje.

Oto genjusz człowieka. W pozornej bezmyślności skonstruowanych przez niego przyrządów i przedmiotów, w pozornym cudactwie kształtów i bezużytkowości tych różnorodnych aparatów, które oczom pierwotnego barbarzyńcy przedstawiają się jak chaos całkiem bezcelowych gratów — tkwią energie niepohamowane, potencje skondensowanych żywiołów, żywa, drgająca plama cudów, które z tych dziwnych rzeczy wytryskują nagle, jak rewelacje, jak olśnienie.



W czarodziejskiej krainie kinematografu: Znany aktor berliński Harry Frobaess skacze przez przepaść 6 metrów szeroką i 120 głęboką w górach „saksońskiej Szwajcarii”. Fot. Atlantic — Photo Co.



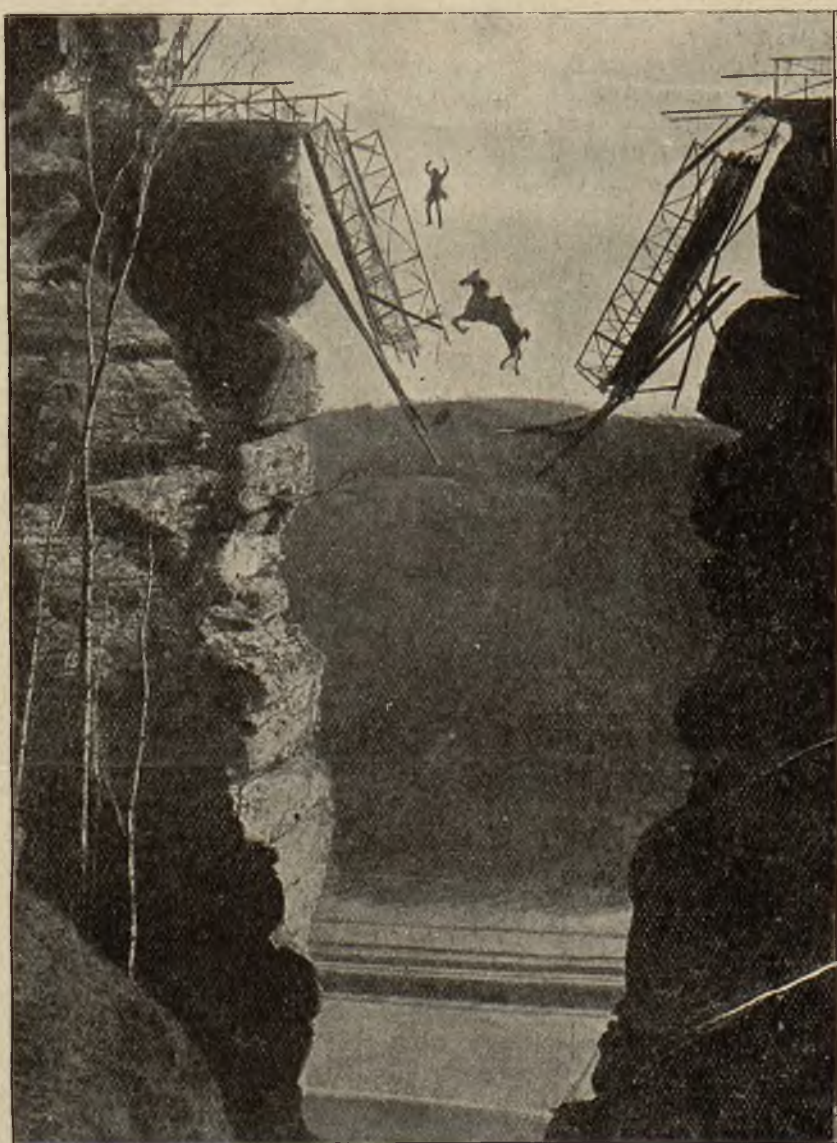
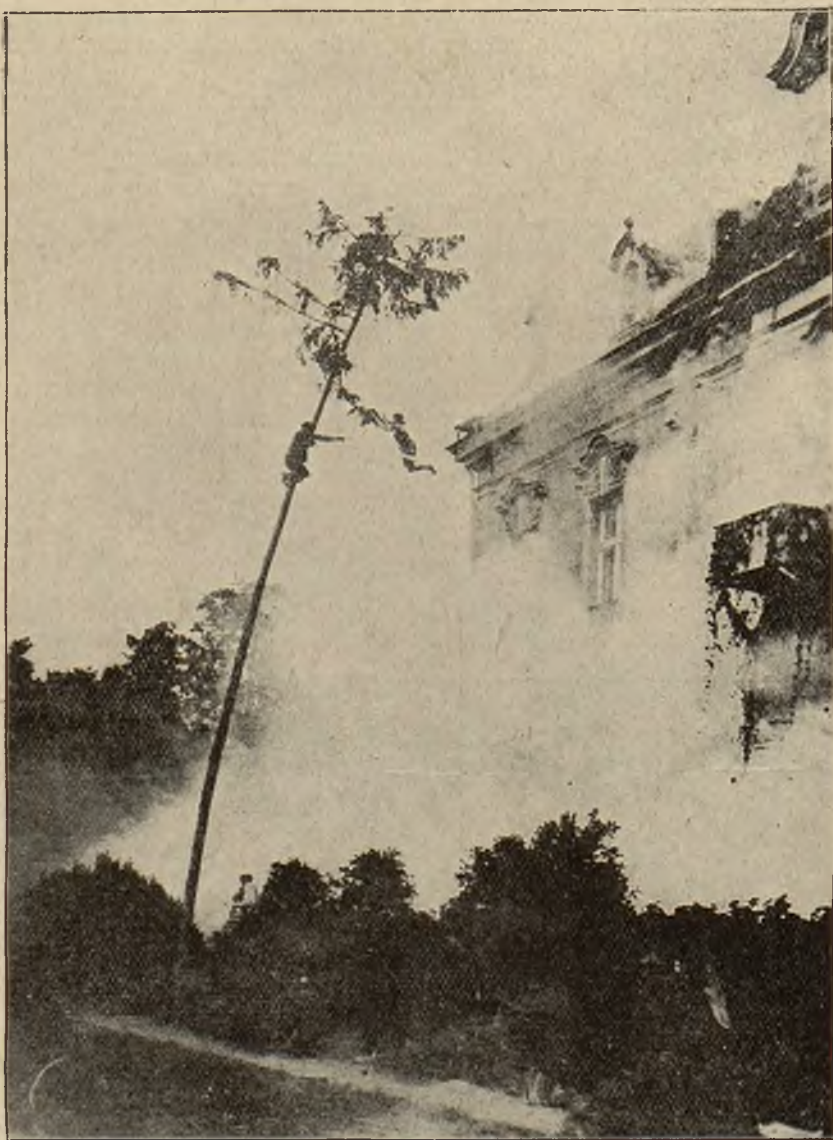
W czarodziejskiej krainie kinematografu: Jack Coogan, słynne dziecko-aktor w swej nowej popisowej roli w filmie „Niech żyje król”. Fot. Atlantic — Potho Co.

Ciemny, gładki zwój taśmy. Trójnożny statyw, na statywie drewniane pudełko — soczewka. I oto wystarczy jeden koniec taśmy założyć w tryby aparatu i wykonywać ten jednostajny ruch kręcenia korbą — by na srebrnym ekranie, nowoczesnym zwierciadle ruchu i życia rozszalały się pędzące jeden za drugim, jak korowód cudów obrazy. Przed oczami skulonych w drapieżnym zaciekawieniu tłumów, zduszonych we wnętrzu ciasnego, więziennego czworościanu kina rozkwita świat, przestrzeń, konwulsyjne miotanie się żyjącej materji, zagadka bytu umiejscowiona na małym kawałku

plótka na ścianie. I odskakujemy nagle od rzeczywistości, jak gurowe piłki odbite od ziemi w niebo mocarnym kopnięciem olbrzyma, wyslizgujemy się z trybów naszego codziennego, mechanicznego rygoru działań i myśli, by zacząć się w bezruchu mięśni, a okiem i mózgiem chłonać, snujące się przed nami szalone, niebywałe opowieści, fantazje autorów-genjuszów z abecadła martwych literek przeniesione w świat ruchu i naocznego stawania się. Lądy i morza, ludzie i zwierzęta, krajobrazy nieznane, niespodzianki nowych wzruszeń i wrażeń płyną przed nami, płyną i pędzą budząc drzemiące w nas fale myśli, rozpulsowując fantazję, rozdrażniając mózg czerwoną płachtą zadziwienia, tego embrjona wszystkich porywów i tworzeń. Horyzonty otwierają się, perspektywy wydłużają



W czarodziejskiej krainie kinematografu: Czworonożny aktor, słynny szympan Mary odbiera telefonem gratulacje od swych wielbicieli z powodu najnowszego filmu, w którym gra główną rolę. Fot. Atlantic — Photo



W czarodziejskiej krainie kinematografu: O krok od śmierci. 1) Fascynujący moment z nowego filmu niemieckiego p. t. „W paszczę śmierci”. Lya de Pytty wyskakuje z pionącego domu chwytając za gałąź drzewa, które nachyla uciepiony na nim Carlo Aldini 2) Największa sensacja niemieckiego filmu. Do obrazu pt. „W pogoni za śmiercią” zbudowano most zawieszony nad olbrzymią przepaścią, który wysadzono w powietrze. Zaryzykowano tu życie dwóch żywych istot: aktora i konia dla dostarczenia widzom szarpających nerwami wrażeń.

Fot. Atlantic — Photo.